

0188

- I + II

O.K.

38103810

plut. effatyko Starostaw s. Wicelutego i. S. S. S. S.
ur. w dniu 24. X 1896 r. w m. Witkomin, w pow. Nowy
pola, wyszat. 5 kl. gimnaz. zame w m. S. S. S. S.

W dniu 16. X 1941 r. zostatem aresto-
wany przez N. K. W. P. i tego dnia wraz z całą
rodziną tj. żoną, a córki jedna lat 11, druga lat 10 i
syn lat 7, zostałem zataśowany na czołowy, i zaszli-
wiony na stację, gdzie wraz z rodziną, wraz z rodziną
do osobnego wagonu a wraz z dziećmi do drugiego
przed wydeciem niemiernie wraz z rodziną wraz z rodziną
tj. siebie ubrania a mi też z rodziną. Po rozłączeniu nas
nie ożone i odrzeczach mi w rodzinie gdzie oni byli
w robili, i jak byli teraz dalsi dziećmi ty ze znowa mi
najdziej w z Afryce wraz z dziećmi, lecz od mojej żony
nie wiadomości mi niatem.

Po zataśowaniu mi do wagonu, w wagonie było
bardzo ciasno bo było przesł. 60 ludzi tak z mi moim było
aż mi się a co do łóżnia to mi było narząd co i moim
i tak jechałem 6 dni i noc w ustanku.

W wagonii była zaducha i sposobu braku powietrza
 ludzie stoczeni formalnie mieli z grzecz, oprócz tego
 uciadano nam wody do picia, a gdy pukaliśmy
 do drzwi i prosiliśmy o trochę wody, to konwoj groził nam
 że nas postrelają. Wiem, nie podrażnim? i dalej rze-
 nica pryncypialna klęska.

W wagonii była cała inteligencja
 polska i litewska między innymi i minister litewski
 spraw zagranicznych, który to podziwiałe. Bohne-
 wickami ukłuci pomysłami Kozan litwy a z. S. k
 na konto m. S. lina.

Po 6ciu dniach nas zatadowano na okręt
 co na okręcie przetrzymać to nie daj. P. B. drugi raz
 przetrzymać, było formalnie bez powietrza bo byliśmy
 na samym dole okrętu, bez żadnego światła, a do tego
 tak ciemno że widzieć ze zmemorem musiał leżeć jeden
 na drugim, do tego było tak mroźno białym z
 „wzrost” formalnie zajęty nas wrytych w swoje
 i niepodzielnie wadzenie. Jace dawali nam

bardzo wysmunić. Jednego i ledwie solony
 na cały dzień i jeden suchar wagi 50 gr. a woda
 to nie było mowa, choć przez wodę formalnie
 lece do picia. Tu dano nam nic, ludzki mateli
 kryuli i proili nic nie pomagato, lece grozano
 że nas potopią. Po zjedzeniu kłaci i ryby tu na-
 nej równie solony zaplanowalca delectoria, do
 artepu uci wypukano tak iż w celu uciwiali
 z atakowalca na miejscu jak my wytrzymaliśmy
 to jadas to widziem sam. to był. gorzy jak w piekle

Po przyjeździe my do Tagera (a jechalismy 8810
 przez Jenoro (Ocieczkaje) gdzie nas fotografowa-
 wano jako skazaniców politycznych. Była byłem
 funkcjonariuszem Policji Państwowej. Jan. ten
 lagier narzywał mi tego niwizem po przyjeździe 10 cu-
 dni w Tageru nas spowrotku zatadowano na
 stoczek. To samo było co i w poprzednim statku
 a wierli nas już z powrotem, po wysadzeniu na
 brzeg gnali nas puzo od Jenora. Wierskiego, po sań
 Archangiels i ze 570 ludzi na miejscu przybyło 400
 zaś 170 ludzi padło w drodze z powodu głodu i wycieńceni-
 a dawali nam po 2 małe rybki su rone i do tego solony
 buk po 2 słodki i po 400 gr. chleba dziennie co do wody

45
Ybomier ni byt, a selisny ⁴⁵ moarsem forsochny ni, po dro-
dze ludu re i wiczenia i i grodu padali po drodze, a kon-
woj bolnietow bit polkami jak rownani. szerebi psami
tak je psy tui jonygo pogryzli w kytowidli z temi luden
po nie maglic to nit ni wie i nu doo rade at epe
z ni mi stat. sig bo wiclu jin tui byt i uduwito
Alinijca pacenacozie w byt stat i a moarsem 45
slisny jin oate 4-ny tygdaniu po drodze ponucal
ludni z braku nit ubrania, bieliaz, futra obaw, salicy
a naszet ni ktory i eysawo lo sposadu braku wody do
pitiu i stubasi rapanowafu decentaria ludni wicli po
kalcione mozi, popuchniete ni ktory byli farmakie
gole i bore. paradzie raj koniej z nicat sig nud na-
mi id spaw ueludnie, lozyc i pudymoz jobanyj konidni
a ktory ni magt w stae bice kalbani i seowia pcam
latiny gny u ludci. Do obazu Plisicokaje, oep IT ty
japylidny pot tnapu a no ludnie, obozu dardano
nani jess samy wodz z rowo i na wucisz. 400gr. odob
a pracowai niwiano w rubito i ni rubito w mior jblim i
dewo ad wstta do wite bu jonyj, stony i rowo i mawio-
no nam w tu, porsochnie a Sewu Poleni ni
uwidite, byli smy gromi gole i bore, a spali smy

na stopych i pod pryciemni to nam dliczo przy-
 byli mi było radnego tuijca do parcia, ludz
 chorwali, mardzo i mardzo umi rali z grodu
 z zimna i z chorob, to jak był w mornym ubre-
 niu tak spak gorzej jak pieś ber panie, tak w Hoval
 niedo pracy a praca była ponad siły ludzki
 mardzo już był do k dury a luan wyganiano g-
 Tyca i konych do tuncy - t j było po pas
 goni rzbano ta, a co bolnoby ome, tuijny
 mogli wypic wsi to robili ra niec ichne
 sprzymierzenia Komary i mate menki, ludz
 i mogli nam dali wytrymac i nijedni z m-
 paoy tuat ty pod pacizy i rakowic, wozj zycu
 i ja san to chciatemi namoic lce dwinke
 Jednemu z naszym majrow p. S... wstalem
 woz ktory tgdzo sate choty i w gromyca wa
 nunkon bo był w bygadzie Karney jako
 oficer polski był gony traktowany, on to
 potym wywied u nas polakow duca

bo w tym czasie przyjeżdżali ludzie wszytkich narodowości jak: polacy, litwini, lotyży, finowie, estowie, rumuńczycy i t.p.

Po zawarciu układu p. między Rząd. Poln. a Z.S.S.R. wstąpił w życie umowa w dniu 29. IX. 1941 r. i chociaż w armii polskiej była w tym czasie nas osiłekano i ubrali o około 600 osób i cywilów do których zaliczono w tym czasie do transportu 1000 gr. męsko-żeńskich przez 3 miesiące. Takie z tymi były już transporty i ci ludzie byli w tym czasie w niemieckich obozach. Liczba w tym czasie wziętych do niewoli i wziętych do niewoli, nie z wojny, z niemieckimi marnymi i dobiekanymi lepowanami i do-crekalimami bo dzięki Panu Bogu już jesteśmy wolni, mamy brzo-

i nowego woźdza który nas popro-wadzi ku nam i skończy ojezżony ku Wilnie i wstąpi Poln. bo już jesteśmy w Niemczech co wie-ślelu nam przyto to rzeczy. Tak nam Panie Boże wspomóż w namy pracy a dla naszego ukochanego woźdza długie i niezłomne brzo-

Władysław Kottan
pilot.

5" Po był istny jedyny raj bol-
niewolnik, na którym?